

Obietnica szczęścia

Rekolekcje online – Adwent 2018 Z Maryją Dziewicą, Królową Karmelu

Lk (21,25-28.34-36)

Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec huku morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was znienacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym».



1. Komentarz Ewangeliczny: obietnica strachu czy zadatek szczęścia?

Początek adwentu to czas oczekiwania przyścia Zbawiciela, czas nadziei na wypełnienie obietnicy wyrażonej przez proroka Jeremiasza: Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy wypełnię pomyślną

zapowiedź, jaką obwieściłem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu. (Jer 33,14). To są dni zbawienia, sprawiedliwości i bezpieczeństwa – doda jeszcze pierwsze czytanie tej I niedzieli adwentu.

Czy ta obietnica szczęścia może nas przerażać? Jest to całkiem możliwe. Tak bardzo nas zaskakuje zstąpienie Boga w nasze człowieczeństwo, choćby tylko po to, aby obnażyć niepokonalny dystans pomiędzy głębokimi pragnieniami naszego serca a radościami którymi się zadowalamy. Rozeznąć i zaakceptować tę różnicę jest nieraz bardzo trudno...

Czy ta obietnica szczęścia może nas przerażać? Jest to całkiem możliwe, zważywszy na to, co mówi Jezus w Ewangelii. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Oczywiście, Jezus nadmienia tu o katastrofach kosmicznych i o swoim powrocie na końcu czasów. Ale samo Jego narodzenie oznacza już koniec świata, koniec świata ludzi uwikłanych w swoje grzechy, ludzi, którzy na swój sposób próbują zaspokoić swe pragnienie pełni życia. Stąd wywodzą się "troski doczesne", precyzuje Jezus, zabiegi o to, aby żyć według naszych nadziei, aby żyć życiem, które warto przeżyć. Troski, aby dać "ognia" (z nas samych) naszej egzystencji. Aby to uczynić, niektórzy dochodzą aż do oddania się pijaństwu, które na moment zabiera ich życie, by zaraz potem odnaleźć je bardziej zrujnowane. Inni oddają się do różnym skłonnościom, zawsze z tym samym rezultatem, który Chrystus definiuje: serca smutne, ociężałe.

Czy ta obietnica szczęścia może nas przerażać?

Możliwe, zwłaszcza że w Ewangelii powoduje ona panikę między narodami, strach ludzi prowadzący aż do śmierci. Ale gdzie jest napisane, że uczniowie Chrystusa, ze swej strony, mają się bać? Choć przyjdzie Chrystusa w historii naszego życia, to które oczekujemy w Bożym Narodzeniu lub to które oczekujemy jako ostatni moment w historii obecnej ludzkości, wyraża się w strasznych „znakach na słońcu, księżycu i gwiazdach”, znaki te jednak są pełne obietnicy szczęścia, które powinny pozwolić nam odnaleźć nadzieję

dziecka. Właśnie chodzi o dziecko w tym oczekiwaniu uroczystości Jego narodzenia. I to narodzenie zostanie oznajmione poprzez „straszny” znak na niebie, który wzbudzi u Heroda przerażenie i mordercze szaleństwo: zwykła gwiazda, łagodna, świecąca, spokojna, która oznajmia Króla Wszechświata i Księcia Pokoju. Ta obietnica pokoju i życia wzbudza obawy u ludzi o sercach „ociężałych wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych”.

Jezus do tych ostatnich kieruje nagłą wezwaniem do nawrócenia. Natomiast do swoich uczniów zwraca się z napomnieniem innego rodzaju: „Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie”. Narody będą niespokojne, uczniowie zaś są wezwani do powstania, podniesienia głowy, ponieważ są wezwani, aby „stanąć przed Synem Człowieczym”. Są wezwani do uczestnictwa w wielkiej chwale Boga, który stał się człowiekiem. Co za nadzieja! W ten sposób zbliża się odkupienie, które objawia głęboką prawdę: wyzwolenie całego stworzenia i utwierdzenie uczniów w ich tożsamości dzieci Bożych na wieczność.

To odkupienie uosabia Maryja, jak możemy śpiewać na początku hymnu Flos Carmeli: Flos Carmeli, Vitis Florigera, Splendor Coeli (Kwiecie Karmelu, Kwitnąca winna odrośli, Blasku nieba)

Flos carmeli **Kwiecie Karmelu,**
Vitis florifera **Płodna winnico,**
Splendor caeli **tylko Ty jesteś**
Virgo puerpera **splendorze nieba**
Singularis **Wieczną Dziewicą.**

Maryja, Kwiat Karmelu, Płodna winnica, Splendor nieba, pomaga nam lepiej pojąć, dzięki tym trzem tytułom poetyckim, odnowienie synów ludzkich działaniem łaski, danej Dziewicy Maryi, nowej Ewie.

Pierwszy tytuł - Maryja Kwiat Karmelu - sugeruje promieniujące piękno własne Maryi. Ale jednocześnie, w tym czasie Adwentu, odnowienie – w sposób szczególny – kobiety w jej pierwotnym pięknie, poprzez łaskę która pochodzi z serca Chrystusa, łaskę której wzorem jest Dziewica Maryja, Pani Góry Karmel. W Biblii Karmel jest kwitnącym ogrodem, wspaniałym wzniesieniem, według proroka Izajasza (35,2). Co więcej, piękno tego miejsca jest takie, że sam Umiłowany, w Pieśni nad Pieśniami, jest zachwycony jej urokiem! Głowa twa wznosi się nad tobą jak Karmel, warkocze twe jak purpura, król zaplątał się w twe loki Pn 6,7. Maryja, Pani Góry Karmel jaśnieje piękną niezrównaną.

Ogród Karmelu jest odpowiednikiem ogrodu Eden. W Edenie została stworzona Ewa. Ewa była tak piękna, że Adam, spotykając ją, wydobył z siebie okrzyk zachwyty. Później, w konsekwencji grzechu pierworodnego, Adam i Ewa zostali odarci z chwały Bożej, tak jak zdejmuje się ubranie. Siła Adama, wdzięk i piękno Ewy zostały zrujnowane. W ogrodzie Karmelu, Maryja jaśniejąca chwałą i pięknem Bożym, zapowiada powrót tego niesamowitego piękna kobiecego, które odradza przyjście i zbawienie Jezusa. Oto piękna obietnica! Oto oczekiwanie pełne nadziei! Adam i ludzie odzyskają swoją siłę w mocy Chrystusa...

Drugi tytuł przypisywany Maryi, Pani Karmelu to odrośl kwitnąca. Oznacza kobietę – oczywiście Maryję, ale też wszystkie kobiety – jako niosącą życie. Karmel w Biblii jest określony przez swoją bujną roślinność: „byli uprawiający winnice na wzgórzach i na Karmelu” (2Kronik26,10). Góra Karmel jest obrazem swej Pani, obrazem kobiet, które troszczą się o wzrost życia ludzi, przez swoje macierzyństwo (fizyczne i duchowe).

Trzecim tytułem Maryi jest splendor nieba. Maryja jest Panią Karmelu, według modlitwy recytowanej w Zakonie karmelitańskim: Święta Maryjo, Królowo i Piękności Karmelu. Przyjmuje w swym łonie Syna Bożego, przygotowuje się do urodzenia Syna Człowieczego – widzimy w niej godność Królowej – Królowej nieba i ziemi – Maryja jest Królową ponieważ jest Matką. Oznacza to, że jej macierzyństwo stawia ją (jak wszystkie kobiety) w sercu procesu życia, które jest przekazywane z pokolenia na pokolenie. Na początku macierzyństwa Dziewicy, w dniu Zwiastowania, natura ludzka zostaje wciągnięta w sposób szczególny przez Króla nieba! Stając się Jego Matką, Maryja stała się Królową.

W podobny sposób, kobiety są odtąd odnowione przez macierzyństwo Maryi w ich godności królewskiej. Przez swoje macierzyństwo stają w sercu życia, które udziela się ludziom i jest przekazywane z pokolenia na pokolenie. Jeśli Ewa była pierwszą zwiedzioną przez pokusę, wyjaśnia św. Paweł, to „kobieta będzie zbawiona przez rodzenie dzieci” (1Tym 2,15). Macierzyństwo kobiety pozwala jej odnaleźć swoje miejsce utracone po grzechu pierworodnym: być w sercu ogrodu Eden, ogrodu bujnego jak ten na Karmelu, jako królowa, która sprawia, że życie króluje. Kobieta została stworzona w ogrodzie i w tym ogrodzie Bóg obiecuje ją uzdrowić.

A w jaki sposób zostają odrodzeni synowie

Adama? Również oni są przedmiotem obietnicy szczęścia zapowiedzianego wraz z przyjściem Pana. Przy boku królowych odnajdują w pełni swoją moc, odwagę, kreatywność, swoją przygodę...

Jak mówi Pan do proroka Jeremiasza w pierwszym czytaniu, to jest naprawdę „obietnica dobra dla domu Izraela i dla domu Judy”. W tym tygodniu stajemy przed pytaniem: czy jesteśmy zdecydowani przyjąć tę obietnicę szczęścia? Czy jesteśmy gotowi wybrać właściwe środki wyrzekając się fałszywych obietnic szczęścia, jakie proponuje nam nasze społeczeństwo konsumpcyjne?

fr. Cyryl Robert OCD
(klasztor w Paryżu)



Gentile da Fabriano « Le Couronnement de la Vierge »

3. Modlitwa każdego dnia w tygodniu

Poniedziałek, 3 grudnia

„Zostańcie z Bogiem; a ponieważ służycie takiej Pani jaką jest Dziewica Maryja i ona modli się za was, niczym się nie martwcie” św. Teresa od Jezusa List 245,4.

Czemu zgnębiona jesteś duszo moja? Ufaj Bogu. Psalm 42(41),6.

Zawierzam się modlitwie Maryi we wszystkich moich radościach i troskach.



„Jest jedno stworzenie, które poznało dar Boży, stworzenie, które nie zagubiła nawet okruszka... to Dziewica Maryja, ta która zachowywała wszystkie te sprawy w swoim sercu”. św. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej, Niebo w wierze, 39

Błogosławiony człowiek który znajduje swą radość w Prawie Pańskim i rozważa go w dzień i w nocy. Psalm 1,2.

Wybiorę jeden werset Pisma, którego będę strzegł w mym sercu cały dzień.

Środa, 5 grudnia

„Maryja była modlitwą milczącą. I w tym milczeniu milczącej modlitwy, ukryta, usłyszała głos anioła. Nie mogłaby go usłyszeć gdyby nie trwała w milczeniu”. o. Jakub od Jezusa, Rekolekcje 20.09.1936.

Pan w swojej świętej świątyni. Niech zamilknie przed nim cała ziemia! Ab 2,20.

Stoję u bramy swego serca w oczekiwaniu, by przyjąć Boga w miłującym milczeniu.



„Starajmy się choć trochę upodobnić się do Najświętszej Dziewicy, której habit nosimy. Przynajmniej naśladowmy jej pokorę”. św. Teresa od Jezusa, Droga doskonałości 19,3 Escorial.

Zachowujcie się w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą, cichością i cierpliwością... Ef 4,1-2.

Postanawiam uczynić dzisiaj akt pokory.

Piątek, 7 grudnia

„Matka Boża jest moja, wszystkie rzeczy są moje. Bóg jest mój i dla mnie... Raduj się duszo moja! św. Jan od Krzyża”. Modlitwa duszy rozmówanej, 26.

Błogosław duszo moja Pana i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach Ps 103 (102), 2.

Wspomnę z dziękczynieniem na wszelkie dobro, jakie Bóg mi uczynił.



Sobota, 8 grudnia

„W samotności swojej celi Maryja rozmawiała z Gabrielem, i Słowo Ojca stało się w niej ciałem”. Mikołaj Francuz, Ognista strzała. Wczesnym rankiem wstał, kiedy było jeszcze ciemno, i wyszedłszy, udał się na miejsce pustynne i tam się modlił. Mk 1,35.

Zaplanuję sobie czas milczenia i samotności. Wyznaczę w planie dnia i zrealizuję czas milczenia i samotności.